
Autoidiografizm w badaniu psychologicznym – osobiste doświadczenia badacza jako obiekt analizy naukowej

Yuliya Tarnavska, Małgorzata Opoczyńska

Wstęp

Despair

What on earth do you give a father for Father's Day
when he's just been told his little one must
live the life of the damned?

(S.E. Green, *Mothering Amanda*, s. 24).

Matka dziecka z niepełnosprawnością może opisywać swoje przeżycia i doświadczenia w różny sposób. Może temu służyć muzyka, może to być forma literacka, proza czy poezja, jak przytoczony powyżej fragment. Czy jest jednak miejsce dla takiej wypowiedzi również w tekście psychologicznym, spełniającym wymogi badania naukowego? Odpowiedź na to pytanie nie wydaje się oczywista. A jednak przywołany wiersz pochodzi z artykułu naukowego *Macierzyństwo Amandy: rozważania na temat doświadczenia wychowywania dziecka z porażeniem mózgowym* amerykańskiej socjolog Sary E. Green (2002). Rodzi się zatem pytanie, o miejsce tekstów, jak ten – nazwijmy je tu autoidiograficznymi – w psychologii zdominowanej przez metodologię naturalistyczną. Czy spełniają kryteria stawiane pracom badawczym i – niezależnie od złożoności odpowiedzi – czy mogą stanowić wartość dla nauki i praktyki psychologicznej.

1. Znaczenie pojęcia „autoidiograficzny” – rozważania definicyjne

Zacznijmy od wyjaśnienia i zdefiniowania głównego pojęcia tego tekstu i powiedzmy na wstępie, że odnosimy je do projektów badawczych, których podstawę stanowią opis i analiza własnego indywidualnego doświadczenia badacza-autora. Pojęcie „autoidiograficzne” stosuje się zatem do sytuacji, w której autor-badacz opisuje własne specyficzne doświadczenia życiowe, przedstawia osobiste przeżycia, uczucia, przemyślenia i czyni je obiektem analizy i interpretacji naukowej. Autor-badacz tworzy swoiste studium przypadku, występując jednocześnie w dwu rolach: obiektu (badanego) oraz naukowca (badacza).

Proponując pojęcie „autoidiografizmu”, chcemy podkreślić specyfikę analizowanych tu tekstów na tle innych prac idiograficznych. Pochodzący z greckiego termin *idio-* oznacza „własny, utworzony samodzielnie, swoisty”. Przedrostek *auto-*, używany w znaczeniu „wytworzony przez siebie samego, dotyczący tej samej osoby”, dodatkowo kieruje uwagę na sam obiekt badania, przedmiot opisu, jakim jest doświadczenie osobiste naukowca podejmującego aktywność badawczą. Opis autoidiograficzny to zatem opis pochodzący od badacza, który samego siebie uczynił przedmiotem badania. Poznawcza i aplikacyjna wartość tego typu opisu będzie teraz przedmiotem namysłu.

2. Słuchając autentycznych głosów

Sytuacje, w których praca naukowa badacza pozostaje w ścisłym związku z doświadczeniami własnymi autora, a może nawet pod wieloma względami z nich wynika, nie należą do rzadkości w psychologii. Przywołanych tu zostanie zaledwie kilka prac w całości bazujących na osobistych doświadczeniach autorów lub też do tych doświadczeń w dużym stopniu się odwołujących. Świadomie ograniczymy swoje rozważania do przyjrzenia się tekstom autoidiograficznym z perspektywy czytelnika, skupiając się wyłącznie na tej ich wartości, jaką mogą stanowić dla odbiorcy. Nie mniejszą wagę ma również inna perspektywa – piszącego, badacza, który referuje, a jednocześnie kreuje w tym opisie własne doświadczenia. Znaczenie ekspresyjne czy rola terapeutyczna tworzenia narracji czy aktu pisanego dla samego autora stanowi jednak znacznie szerszy temat, który wymaga osobnego omówienia, przekraczającego ograniczenia niniejszej pracy¹.

¹ Wiele miejsca poświęca się temu zagadnieniu w psychologii zdrowia, o czym świadczą coraz częściej analizowane w niej konstrukty, takie jak: „narracje o chorobie” (*illness narrati-*

Autorami analizowanych poniżej przykładów są badacze będący w większości rodzicami dzieci z różnego rodzaju zaburzeniami czy problemami zdrowotnymi. Oprócz badań poświęconych osobom dotkniętym niepełnosprawnością wiele miejsca w ich dorobku naukowym zajmują pozycje, w których dzielą się osobistymi doświadczeniami jako, z jednej strony, matki i ojcowie dzieci niepełnosprawnych, z drugiej strony – badacze aktywnie zaangażowani w pracę na rzecz terapii, edukacji i profilaktyki.

Za wprowadzenie do przeglądu wybranych prac niech posłużą słowa Ann i Ruda Turnbull, założycieli The Beach Center on Disability w Kansas w Stanach Zjednoczonych:

Jesteśmy rodzicami młodego człowieka... o wielorakiej niepełnosprawności, a z drugiej strony osobami, których wykształcenie łączy się z doświadczanym losem. Ja jestem pedagogiem specjalnym, a Rud jest prawnikiem... Myślę, że znajdujemy się pomiędzy tymi dwoma światami... i że największym naszym wkładem są próby podzielenia się z rodzinami i praktykami wiedzą pochodzącą z praktyk naukowych opartych na dowodach [*evidence-based practice*], a z naukowcami i badaczami – własnym doświadczeniem rodzicielskim. Naprawdę uważam, że jesteśmy mostem... (Ann Turnbull)

Czujemy się dobrze, mając tę spójność bycia badaczami, rodzicami, trenerami i adwokatami (Rud Turnbull)².

Cytowani powyżej autorzy wprost mówią o połączeniu dwóch perspektyw, „dwóch światów”: rzeczywistości rodziców wychowujących niepełnosprawnego syna oraz zawodowej działalności jako naukowców i praktyków. Owocności tego połączenia dowodzą zarówno ich bogaty dorobek badawczy (w postaci licznych publikacji), organizacyjny (wieloletnie prowadzenie placówki wspierającej osoby z niepełnosprawnością i ich rodziny), jak i zaangażowanie społeczne na rzecz obrony praw osób dotkniętych niepełnosprawnością. Nie mniej ważne dla Ann i Ruda Turnbull jest poczucie spełnienia i zadowolenia, a także spójności i wewnętrznego zintegrowania, które płyną z prób harmonijnego łączenia w swoim życiu wszystkich pełnionych funkcji.

Podobnie rozumieć można twórczość Sary E. Green, która we wspomnianym na wstępie artykule *Macierzyństwo Amandy...* (Green, 2002) daje niezwykle przykład przedstawienia własnych doświadczeń jako matki dziecka

ves, Hyden, 1997), „złamanie biograficzne” (*biographical disruption*, Bury, 1982) czy „rekonstrukcja narracyjna” (*narrative reconstruction*, Williams, 1984). Wagę ich desygnatów podkreśla m.in. Michael Murray (1997), pisząc o potencjalnie terapeutycznej i rozwojowej funkcji opowieści o sobie. Jego zdaniem, narracje o sobie sprzyjają procesom adaptacji do sytuacji i jednocześnie niezależności od niej, budzą nadzieję, choć mogą także nasilać lęk.

² Tłumaczenie własne z angielskiego: The Beach Center on Disability: www.beachcenter.org (dostęp: 15.11.2013).

z porażeniem mózgowym. Żaden opis nie jest w stanie przekazać złożoności przeżyć rodzica, jak pisze w innym miejscu autorka: „...moje osobiste doświadczenie jest o wiele bardziej zróżnicowane i skomplikowane, niż obecna publikacja mogłaby ująć” (Green, 2007, s. 152).

Dzięki bezpośredniości przekazu opis pozostaje jednak autentyczny, taka zaś jego forma ułatwia czytelnikowi empatyczne zrozumienie piszącej: utożsamienie się z jej położeniem i w pewnym stopniu uczestniczenie w wydarzeniach, które opisuje. Sara Green dopełnia swoje świadectwo kilkoma własnymi wierszami. To połączenie stylów i konwencji staje się jeszcze bardziej zaskakujące, gdy badaczka odnosi je jednocześnie do wybranych koncepcji psychologicznych (między innymi do modelu przystosowania rodziny Milтона Seligmmana i Rosalyn B. Darling, 1997), przyporządkowując każdy z pisanych przez siebie wierszy do odpowiedniego stadium życia rodziny dziecka z niepełnosprawnością. Taka samoanaliza, poparta częstym odwołaniem się do kategorii psychologicznych i socjologicznych (koncepty radzenia sobie, narracji transformacyjnej, teorii stygmatyzacji, etapów życia rodziny i in.), stanowi istotnie wyjątkowe studium, otwierając nieoczekiwaną perspektywę i umożliwiając niedostępny dotychczas wgląd do tej sfery. Przytoczona na początku rozdziału strofa (*Rozpacz*) została odniesiona przez autorkę do pierwszego stadium – anomii. Ilustracją trzeciego stadium – normalizacji – jest następny wiersz:

Ballerina

Clouds of pink net and ballerina lace
glide across the floor.
Who would have thought a power chair
would make a dancer soar.
(Green, 2002, s. 27).

Balerina

Chmury różowego tiulu i koronek baleriny
suną się po podłodze.
Kto by pomyślał, że wózek inwalidzki
pozwoli się porwać do tańca?
(tłum. własne)

W innym swoim artykule, „*Jesteśmy zmęczeni, nie smutni*”: *Korzyści i obciążenia bycia matką dziecka z niepełnosprawnością* (Green, 2007), Sara E. Green pisze wprost, że rozpowszechnione i tradycyjne wyobrażenie o rodzicach dzieci niepełnosprawnych skupia się wyłącznie na traumach i trudnościach, stresie emocjonalnym (brzemie subiektywne) przez nich przeżywanym, pozostawiając zupełnie poza uwagę możliwość przeżywania innych doświadczeń i emocji wynikających z wychowywania ich dziecka. Niedoceniane też są obciążenia i brzemie rodziców wynikające z ograniczeń całkiem obiektywnych (społeczno-konstrukcyjne niedostosowanie otoczenia). Doświadczenia własne i osobiste zaangażowanie pozwoliły autorce zauważyć tę lukę w literaturze i wypełniać we własnych badaniach.

Kolejny artykuł *One są piękne i są nasze: Wymiana opowieści o macierzyństwie dzieci niepełnosprawnych poprzez wywiady interaktywne* (Green, 2003) stanowi ciekawe studium, nie tylko ze względu na poruszający opis doświadczeń wyjątkowego macierzyństwa, ale także z uwagi na pojawiającą się w nim propozycję metodologiczną – wywiad interaktywny, będący zarówno badaniem, jak i sytuacją równoprawnej wymiany wspomnień i przeżyć. Połączenie tych dwóch aspektów poznania jest tu możliwe, ponieważ badacz dzieli to samo doświadczenie, co osoba badana, może więc wraz z nią wspólnie poddawać je analizie w toku trwającego dialogu. Autorka podkreśla zalety i szczególne możliwości takiego postępowania: badaczka dzieli los osoby badanej, trudności, wyzwania i zagrożenia, a przez to jest odbierana jako „równa” i „swoja”, a przede wszystkim jako inna matka niepełnosprawnego dziecka. Niweluje to dystans mogący wynikać z rozpoznania w badaczu autorytetu. Wywiad interaktywny nie tylko pozwala realizować cele poznawcze, ale także nierzadko wiedzie do terapeutycznie korzystnych następstw.

Niezwykle poruszające są też prace polskiej socjolog Elżbiety Zakrzewskiej-Manterys, która będąc matką dziecka z zespołem Downa, opisała swoje doświadczenia w książce *Down i zespół wątpliwości. Studium socjologii cierpienia* (1995). Autorka szczegółowo przedstawia dynamikę własnego macierzyńskiego cierpienia, wpisując osobiste doświadczenia w ramę teorii ugruntowanej. Liczne wywiady z pracownikami szpitala oraz innymi rodzicami dzieci dotkniętych niepełnosprawnością, wielostronicowe biograficzne relacje ujęte w kategoriach teoretycznej koncepcji stwarzają wrażenie niemal intymnego kontaktu ze światem tu opisywanym.

Pochodzącą z nieco innej dziedziny, ale niezwykle ciekawą propozycję włączenia doświadczeń własnych do projektu badawczego przedstawia Deborah Ceglowski w artykule *To dobra historia, ale czy jest to naprawdę badanie?* (Ceglowski, 1997). Uzasadniając wartość pisanych w terenie krótkich historii o zdarzeniach towarzyszących realizacji projektu badawczego, autorka pisze między innymi:

Są to codzienne i zwyczajne wydarzenia. Są to relacje zwykłych ludzi, zajmujących się codziennymi sprawami. Jednakże te wydarzenia, przedstawione w krótkich opowiadaniach, są jak okna. Każde okno stanowi inny punkt widzenia, które razem, podobnie jak kryształ, świecą różnymi kątami, kolorami i wymiarami naszego zrozumienia...³

W swoim artykule inna autorka prowadząca liczne badania jakościowe nad chorobą i niepełnosprawnością, Margaret H. Vickers (2002), nie tylko dzieli się opowieściami z własnego życia, lecz także rozważa sytuację badacza

³ Tłumaczenie własne z artykułu *That's a Good Story, But Is It Really Research?* (Ceglowski, 1997, s. 200).

– opowiadacza historii (*researcher-storyteller*) od strony wymagań metodologicznych. Opisując niechęć i ograniczenia, wątpliwości i zarzuty, z jakimi spotykają się takie sprawozdania w środowisku akademickim, wyraża pogląd, że badacz, będąc „autentycznym insiderem”, wtajemniczonym i zanurzonym w opisywaną sytuację, zyskuje unikatową możliwość wglądu w procesy i zjawiska, które chce poznać. Dlatego studiując zjawisko znane mu z własnego doświadczenia, badacz może w pełni wczuć się w sytuację ludzi, których bada, nawiązać z nimi relację opartą na zaufaniu, a nawet „czytać pomiędzy wierszami”, reagując na niewypowiedziane wprost komunikaty. Sytuacja ta bynajmniej nie jest wyjątkowa, a powołując się na liczne przykłady, Vickers stwierdza, że prawie zawsze obiekt dociekań naukowych badacza stanowi dla niego przedmiot szczególnego zainteresowania i jest w pewien sposób wpisany w jego historię osobistą. Dlatego uważa, że „czasem głos raportujący badania jakościowe musi być osobistym głosem autora z własną historią do opowiedzenia”, i zachęca do łączenia własnych, prywatnych doświadczeń badacza z profesjonalną działalnością naukową (Vickers, 2002, s. 619).

To zaledwie kilka ilustracji badań autoidiograficznych. PozwólmY sobie jednak już tu na refleksję: każda z nich jest zapisem przeżyć, zwykle bolesnych, zawsze autentycznych, i jako taka wywołuje w czytelniku przeżycie, które angażuje nie tylko jego wiedzę, ale i całą osobowość, wzbudza emocje, odwołuje się do wartości i światopoglądu, przekonań i wyobrażeń o świecie. Teksty autoidiograficzne poruszają więc czytelnika, a jeśli jest dodatkowo psychologiem, stwarzają mu okazję do aktywnego uporządkowania przeżytych treści, umiejscowienia ich we własnym systemie wartości i w konsekwencji – wcale nierzadko umożliwiają jego transformację. Wydaje się, że właśnie taka wewnętrzna przemiana czytelnika bliska jest temu, co badacze jakościowi uważają za możliwą, nigdy jednak pewną i dającą się z góry założyć, konsekwencję swoich projektów. Ukazanie świata znaczeń osoby badanej czyni jej punkt widzenia dostępnym dla drugiego. Co wyniknie z tego spotkania, pozostaje niepewne. Nigdy nie wiadomo, dokąd doprowadzi badanie, a jeśli jest rzetelne, otwiera się na wszystkie możliwe konsekwencje. W obliczu zagrożenia „wyludnieniem” psychologii, którego jesteśmy świadkami (czy znikanie indywidualnych ludzi ze stron raportów badawczych i zastępowanie ich figurami anonimowych badaczy i badanych, pozbawionych cech indywidualnych i przyporządkowanych punktom na skali numerycznej nie jest znakiem toczącego się procesu zastępowania człowieka terminami technicznymi i liczbami, a w istocie – „wyludniania” psychologii?), wartość prac idiograficznych (a więc i autoidiograficznych), w zamierzeniu subiektywnych, refleksyjnych i ukazujących złożoność kontekstu, w jakim powstają, wydaje się nie do przecenienia (Todd i in., 2004).

Dostrzegając wartość tekstów autodiograficznych dla czytelnika-psychologa, wciąż za otwarte należy jednak uznać pytanie, czy można je uważać za część procesu badawczego właściwego psychologii jako nauce.

3. Wartość badań autodiograficznych: perspektywa psychologii naturalistycznej i antynaturalistycznej

Mimo pojawienia się wielu nowych tendencji, rozpoczynających się przemian i już widocznych ich następstw w dyskursie naukowym współczesna psychologia akademicka nadal pozostaje pod silnym wpływem orientacji naturalistycznej. Wynikające z niej podejście ilościowe, nastawione na pomiar, w dalszym ciągu jest uważane za podstawowy sposób opisu badanej rzeczywistości, a obowiązujący w nim wymóg spełniania klasycznie rozumianego rygoru metodologicznego zachowuje ważność w obszarze badań psychologicznych (Stemplewska-Żakowicz, 2011). Spróbujmy zatem rozważyć doniesienia autodiograficzne z perspektywy tego stanowiska.

Liczne publikacje, zarówno obcojęzyczne, jak i polskich autorów, są poświęcone możliwości i zasadności przenoszenia kryteriów oceny stosowanych do klasycznych badań ilościowych na prace jakościowe, a także dyskusji alternatywnych sposobów wartościowania tych drugich (Creswell, Miller, 2000; Golafshani, 2003; Guba, Lincoln, 1982; Lincoln, 1995; Rzeźnicka-Krupa, 2011).

Część kryteriów dobrej praktyki uprawiania badań naukowych (*criteria of good practice of scientific research*) jest wspólna dla orientacji ilościowej i jakościowej, a zatem obowiązuje także w badaniu autodiograficznym. Należą do nich: wyraźne naukowe uzasadnienie i sprecyzowany cel; odpowiednio dobrane metody badawcze; dotrzymanie standardów etycznych; dokładny opis postępowania badawczego i analizy danych; wnikliwa dyskusja wyników i wniosków; przejrzysty sposób przedstawienia wyników ze wskazaniem na ich wartość aplikacyjną (Elliot, Fischer, Rennie, 1999). Są jednak kryteria specyficzne, sformułowane wyłącznie dla badań jakościowych: sprecyzowanie własnej orientacji teoretycznej i osobistej perspektywy; dokładny opis grupy osób badanych; zilustrowanie wyników przykładami; zapewnienie kontroli wiarygodności, na przykład poprzez triangulację z danymi ilościowymi; spójność wyników i wniosków; osiągnięcie ogólnych vs specyficznych celów badawczych; wywołanie oddźwięku u odbiorców (Elliot, Fischer, Rennie, 1999). William B. Stiles (1993) dodaje również jako niezbędne: wyjaśnienie społecznego i kulturowego kontekstu; opis wewnętrznych procesów w trakcie badania; zaangażowanie badacza w materiał badawczy; powtarzalność, krą-

żenie pomiędzy interpretacjami a obserwacjami; ugruntowanie interpretacji; stawianie pytania „co?”, a nie „dlaczego?”. Wszystkie te wymagania powinny zostać uwzględnione i w odpowiedni sposób przedstawione w raporcie z badania jakościowego, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części rozdziału.

Powróćmy jednak raz jeszcze do tradycyjnie rozumianego w psychologii rygoru metodologicznego i związanej z nim kontrowersji wokół badań ilościowych i jakościowych i zauważmy: podczas gdy badania ilościowe są krytykowane jako redukcjonistyczne i deterministyczne, prace jakościowe krytykuje się głównie za brak wyrazistości i subiektywizm (Todd i in., 2004).

Obowiązujący w paradygmacie naturalistycznym wymóg obiektywizacji i standaryzacji procedury badania oraz uzyskanych wyników w praktyce zwykle oznacza próbę wyeliminowania wpływu badacza na przebieg procesu badawczego i zebrany materiał. Głównym wyzwaniem staje się zatem maksymalne rozgraniczenie i oddzielenie osobowościowych, specyficznie indywidualnych cech badacza od rezultatów jego poszukiwań naukowych. Pojawia się jednak pytanie, czy w badaniach autoidiograficznych rzeczywiście dąży się do obiektywizmu w klasycznym jego rozumieniu? Czy wymóg obiektywności nie powinien przestać być traktowany jako bezwzględne kryterium naukowości i ulec relatywizacji w zależności od przedmiotu badania i jego celu? Rozważenie tych wątpliwości przez badacza powinno poprzedzać jego właściwe działania badawcze, a przyjęta forma odpowiedzi musi się stać integralną częścią całości dalszego postępowania. Dlatego już na poziomie formułowania problemu badawczego kluczowe staje się rozważenie, co będzie głównym celem badania: mierzenie czy rozumienie człowieka, oraz tego, co lepiej będzie służyć zakładanym celom: bezosobowy eksperyment czy doświadczenie angażujące obie strony relacji badawczej. Pytanie o rygor metodologiczny prowadzonego badania powinno paść dopiero po dokonaniu powyższych rozstrzygnięć.

Poza obiektywnością do kryteriów oceny metodologicznej jakości procesu badawczego w psychologii naturalistycznej należą: klasycznie rozumiana trafność i rzetelność badania. Wartości te są uważane za wiążące także na gruncie badań jakościowych, nawiązujących do tradycji antynaturalistycznej, zyskują tu jednak odmienne znaczenie. Tabela 1 zestawia obowiązujące w obu tradycjach kryteria jakości postępowania badawczego i ilustruje różnice znaczeniowe pomiędzy nimi.

Tabela 1. Kryteria oceny jakości metodologicznej w postępowaniu badawczym

Tradycyjne kryteria oceny (badania ilościowe)	Alternatywne kryteria oceny (badania jakościowe)	Znaczenie kryterium
Trafność wewnętrzną (internal validity) <i>coherence</i>	Wiarygodność (<i>credibility</i>), autentyczność	Adekwatność zebranego materiału, wniosków i interpretacji wobec subiektywnej rzeczywistości uczestników badania
Trafność zewnętrzną (external validity, generalizability) <i>applicability</i>	Możliwość przenoszenia, transferu (<i>transferability, context-embeddedness</i>), zakres zastosowania	Możliwość przenoszenia wyników pomiędzy dwoma kontekstami, jeżeli dokładny opis wskazuje na ich duże podobieństwo
Rzetelność (<i>reliability</i>) <i>consistency</i>	Spolegliwość (<i>dependability, stability</i>), ufność, sprawdzalność	Ukazanie unikatowości sytuacji badawczej; możliwość powtórzenia badania poprzez dokumentowanie kontekstu, zakresu zjawiska oraz kroków postępowania badawczego
Obiektywność (<i>objectivity</i>) <i>neutrality</i>	Potwierdzalność (<i>confirmability</i>)	Ukazanie prawdziwej wartości danych, możliwość ich potwierdzenia dzięki dokładnemu opisowi analizy i interpretacji; nacisk przeniesiony na neutralność danych, a nie badacza

Źródło: opracowanie własne na podstawie Guba, Lincoln, 1982; Guba, 1981; Krefting, 1991.

Jak wynika z powyższego zestawienia, tradycyjnie rozumianej trafności postępowania badawczego i uzyskanych w nim wyników w metodologii jakościowej odpowiadają kryterium wiarygodności (autentyczności opisu i interpretacji) i kryterium możliwości przenoszenia wyników oraz weryfikacji zdobytej wiedzy poprzez jej bezpośrednie zastosowanie (Kvale, 2010). Wydaje się, że badania autodiograficzne znajdują się pod tym względem w szczególnie uprzywilejowanej pozycji, ponieważ badacz opisujący swoje doświadczenia i rozumienie własnej sytuacji życiowej ma do nich bezpośredni dostęp i nieustannie weryfikuje swoją perspektywę przez jej bezpośrednią implementację, wykorzystanie i zastosowanie.

Podsumowując, należy stwierdzić, że tradycyjne kryteria oceny jakości metodologicznej postępowania badawczego, zasadne tak długo, jak długo zależy nam na opisie i wyjaśnieniu rzeczywistości istniejącej niezależnie od obserwatora, tracą na znaczeniu, gdy próbujemy ocenić wartość badań służących jej rozumieniu. Uzasadnione są zatem próby zastąpienia tradycyjnych kryteriów oceny innymi, uwzględniającymi specyfikę badań jakościowych (w tym autodiograficznych) wyrażającą się w celu badań i jego metodach.

Wśród proponowanych w literaturze przedmiotu kryteriów oceny badań jakościowych znajduje się między innymi „stopień ufności” badania (*trustworthiness*) (Guba, 1981). Sposób jego szacowania – zwany nierzadko uprątnością badań – ujawni poniższy przykład.

W kontekście rozważań nad modelem jakościowych badań hermeneutycznych Agnieszka Widera-Wysoczańska (2000, s. 77) proponuje pojęcie uprawomocnienia jako procesu oceny przez czytelnika stopnia zaufania do całości prezentowanych studiów. Autorka, podając zestaw funkcjonalnych kryteriów, które służą uwiarygodnianiu rezultatów takich badań, jednocześnie wskazuje, że nie mają one charakteru uniwersalnego i nie mogą być stosowane mechanicznie. Podkreśla jednak ich dużą wagę w opisie procedury postępowania badawczego, ponieważ ich zastosowanie staje się podstawą wnioskowania o wiarygodności przedstawianych przez badacza interpretacji. Do takich właśnie podstawowych czynności, służących uprawomocnieniu badania jakościowego, można zaliczyć konieczność wskazania i szczegółowego opisu wszystkich parametrów każdej jednostkowej sytuacji badawczej; a zatem: konkretnych warunków, indywidualnej historii życia i kariery naukowej, motywacji badacza podejmującego się i przedstawiającego wyniki badania autodiograficznego. Nie będąc niczym niezwykłym w jakościowym nurcie metodologicznym, w przypadku studium autodiograficznego stanowi to absolutnie niezbędny, konieczny warunek. Wszelkie okoliczności użyskania danych muszą więc zostać organicznie włączone w temat, cel i formę opracowania. Zaopatrzenie odbiorcy w takie informacje o autorze stanowi podstawową przesłankę dla właściwego zrozumienia i interpretacji danych, wymaga jeszcze bardziej refleksyjnego, ostrożnego i wnikliwego podejścia do ich użycia i wykorzystania. Wiąże się to ze szczególnie aktywną postawą, jaką musi przyjąć czytelnik, ponieważ z pozycji świadomego i odpowiedzialnego interpretatora niejako współuczestniczy we właściwej działalności badawczej. To właśnie on zostaje zmuszony do ciągłego prowadzenia pewnego rodzaju metaanalizy. Autor natomiast pozostaje przede wszystkim w roli „badanego”, opowiadającego swoją historię – fachowego, naukowego, posiadającego wyjątkową samoświadomość, wciąż jednak – obiektu badania.

4. W kierunku nowego spojrzenia na metodologię badania autodiograficznego

Przedstawione powyżej próby alternatywnego spojrzenia na ocenę wartości badań jakościowych oraz ich miejsce w dyskursie naukowym nie ograniczają się wyłącznie do rozwiązań na gruncie metodologicznym. Są bowiem przejawem dyskusji toczącej się na temat podstawowych założeń budujących naszą dyscyplinę: co psychologia bada, jak bada to, co bada, i czy bada dobrze (czy metody badawcze potrafią sprostać rygorowi metodologicznemu wyznaczo-

nemu przez przedmiot badania) oraz w jakim celu bada. Spójrzmy na zakończenie, co wynika z tej dyskusji dla oceny badania autoidiograficznego.

Mając na uwadze treści przedstawione w poprzednim podrozdziale, za zasadne należy uznać stwierdzenie, że wywodzące się z naturalistycznego modelu nauki kryteria oceny wartości postępowania badawczego okazały się zbyt wąskie dla oceny badań autoidiograficznych. W ich miejsce, jako bardziej adekwatne do przedmiotu tych badań, można zaproponować kryteria odwołujące się do tradycji antynaturalistycznych, reprezentowanych współcześnie między innymi przez nurty postmodernistyczne i poststrukturalistyczne oraz związane z nimi ujęcia interpretacyjne. Przyjrzyjmy się im teraz krótko.

Pojawienie się myślenia postmodernistycznego na gruncie nauk humanistycznych i społecznych miało istotne znaczenie dla rozwoju tych nauk, wywołując zmiany w sposobie rozumienia ich przedmiotu, celu badań i stosowanej w nich metodologii. Zmiany te również dotknęły sposobu traktowania subiektywnej, indywidualnie konstruowanej i nieprofesjonalnej wiedzy lokalnej, tradycyjnie przeciwstawianej wiedzy naukowej. Do tej pory te tak zwane małe narracje ubiegały się nie tylko o dojsię do głosu i udział w dyskursie społecznym, ale także o prawo do zaistnienia w nim. Jak zauważa Jolanta Rzeźnicka-Krupa (2011, s. 91):

Postmodernizm, głosząc negację wszelkich uniwersalnych prawd, tworzonych w obrębie wielkich narracji jako konstruktów totalizujących, dostrzega, że niosą one z sobą krzywdzące uprzywilejowanie jednego rodzaju wiedzy i stosowanego w jej obszarze języka nad innymi.

Opowiada się więc za wielogłosowością, polifonicznością, w której „żaden obraz świata, żadna perspektywa, żaden dyskurs nie ma uprzywilejowanej pozycji tłumaczenia rzeczywistości, ponieważ każda z nich jest tylko pewną jej wersją” (Rzeźnicka-Krupa, 2011, s. 49).

Prawda, jak się tu przyjmuje, „stanowi reprezentację wielu różnych realności, głosów i opowieści, wśród których znajduje się także opowieść badacza. Wymaga od niego wyłożenia wprost własnych założeń i określenia ram interpretacyjnych, w obrębie których się porusza” (Rzeźnicka-Krupa, 2011, s. 49). Badanie autoidiograficzne z perspektywy postmodernistycznej jest więc jednym z wielu możliwych sposobów odnoszenia się do rzeczywistości: jej badania, opisywania i konstruowania na jej temat wiedzy. Podobnie jak inne, po spełnieniu właściwych dla siebie rygorów metodologicznych (o których mowa była wyżej) jest uprawomocnioną wersją rzeczywistości, cenną już przez sam fakt swego istnienia.

Wpływ filozofii ponowoczesnej na obszar badań społecznych wyraża się także w rosnącym sceptycyzmie wobec możliwości zrealizowania w praktyce

ideałów nauki odwołującej się do metodologii naturalistycznej wśród nich neutralnego, wolnego od wpływu badacza opisu poznawanej rzeczywistości. Badacz procesów społecznych, chcąc nie chcąc, poprzez wybór przedmiotu badania, metod jego poznania i języka jego opisu współtworzy badany świat, nierzadko zmieniając go w trakcie samego badania. Skoro więc, poznając, zawsze oddziałuje, a w konsekwencji i nierzadko zmienia, namysł nad tym, co zmienia i dlaczego, powinien być nieodzowną częścią procesu badania i oceny jego wartości. Badanie autoidiograficzne ilustruje wspomnianą powyżej zależność między badaczem a badanym, dając jednocześnie unikatową możliwość bezpośredniego w nią wglądu. Dochodzi tu bowiem do integracji perspektywy widza (obserwatora) z uczestnikiem, badacza z badanym, autora z podmiotem opisywanym. Ten pierwszy zyskuje wyjątkowy dostęp do tak zwanej praktycznej perspektywy, uczestnicząco-przeżyciowej, z całością różnorodnych specyficznych motywacji, wartości, celów i emocji, właściwej uczestnikowi, a niedostępnej chłodnemu oglądowi zewnętrznego obserwatora, ten drugi natomiast bezpośrednio doświadcza skutków postępującego poznania w swoim życiu. Badanie autoidiograficzne, znosząc dystans pomiędzy badaczem a badanym, stwarza więc okazję do metarefleksji nad naturą poznania i jego konsekwencjami.

Uwagi końcowe

Powyższe rozważania nad metodologią postępowania badawczego w odniesieniu do orientacji idiograficznej nie wyczerpują tematu i nie proponują jednoznacznego rozwiązania powstających wątpliwości. Skłaniają jedynie do namysłu nad koniecznością zmiany sposobu rozumienia naukowości w badaniu psychologicznym i kryteriów jej oceny, uwzględniającej cel prowadzonych badań i jego przedmiot.

Na zakończenie pozwólmymy sobie na jeszcze jedną obserwację osobistą. W postępowaniu badawczym z reguły więcej uwagi poświęca się zdobywaniu wiedzy niż jej implementacji i zastosowaniu. Badacze skupiają się zazwyczaj na przestrzeganiu rygoru metodologicznego, tracąc nierzadko z pola widzenia tak zwaną retranskrypcję zdobytej wiedzy na język jednostkowego odbiorcy i sytuacji, w jakiej żyje. Badanie autoidiograficzne, niejako kotwicząc badacza w jednostkowej, indywidualnej i niepowtarzalnej perspektywie, zbliża do siebie te dwa, równie ważne, etapy procesu poznania. To, co poznane osobiście, zostaje osobiście wypróbowane w konkretnej sytuacji życiowej, a osobiste doświadczenia stają się impulsem do dalszego poznania. Zdobytej w ten sposób wiedzy nie można generalizować – każda z nich jest partyku-

larna, ponieważ zakorzeniona w danym czasie, miejscu i rzeczywistych osobach. Można z niej natomiast czerpać lekcję uważnego patrzenia i uważnego słuchania tego, co jednostkowe. Kto wie, czy dla psychologów praktyków nie jest to lekcja najważniejsza.

Literatura

- Bury M. (1982). Chronic illness as biographical disruption. *Sociology of Health and Illness*, 4 (2), 165–182.
- Ceglowski D. (1997). That's a good story, but is it really research? *Qualitative Inquiry*, 3 (2), 188–201.
- Creswell J.W., Miller D.L. (2000). Determining validity in qualitative inquiry. *Theory into Practice*, 39 (3), 124–130.
- Elliott R., Fischer C.T., Rennie D.L. (1999). Evolving guidelines for publication of qualitative research studies in psychology and related fields. *British Journal of Clinical Psychology*, 38 (3), 215–229.
- Golafshani N. (2003). Understanding reliability and validity in qualitative research. *The Qualitative Report*, 8 (4), 597–607.
- Green S.E. (2002). Mothering Amanda: musings on the experience of raising a child with cerebral palsy. *Journal of Loss and Trauma*, 7, 21–34.
- Green S.E. (2003). They are beautiful and they are ours: Swapping tales of mothering children with disabilities through interactive interviews. *Journal of Loss and Trauma*, 8, 1–13.
- Green S.E. (2007). „We're tired, not sad”: Benefits and burdens of mothering a child with a disability. *Social Science and Medicine*, 64, 150–163.
- Guba E.G. (1981). Criteria for assessing the trustworthiness of naturalistic inquiries. *Educational Communication and Technology Journal*, 29, 75–91.
- Guba E.G., Lincoln Y.S. (1982). Epistemological and methodological bases of naturalistic inquiry. *Educational Communication and Technology Journal*, 30 (4), 233–252.
- Hyden L.-C. (1997). Illness and narrative. *Sociology of Health and Illness*, 19, 48–69.
- Krefting L. (1991). Rigor in qualitative research: The assessment of trustworthiness. *The American Journal of Occupational Therapy*, 45 (3), 214–222.
- Kvale S. (2010). *Prowadzenie wywiadów*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Lincoln Y.S. (1995). Emerging criteria for quality in qualitative and interpretative research. *Qualitative Inquiry*, 1 (3), 275–289.
- Murray M. (1997). A narrative approach to health psychology background and potential. *Journal of Health Psychology*, 2 (1), 9–20.
- Rzeźnicka-Krupa J. (2011). *Niepełnosprawność i świat społeczny. Szkice metodologiczne*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Seligman M., Darling R. (1997). *Ordinary families, special children: A system approach to childhood disability*, 2nd ed. New York: Guilford Press.

- Stemplewska-Żakowicz K. (2011). *Diagnoza psychologiczna. Diagnozowanie jako kompetencja profesjonalna*. Gdańsk: GWP.
- Stiles W.B. (1993). Quality control in qualitative research. *Clinical Psychology Review*, 13 (6), 593–618.
- Todd Z., Nerlich B., McKeown S., Clarke D.D. (red.) (2004). *Mixing methods in psychology: The integration of qualitative and quantitative methods in theory and practice*. East Sussex: Psychology Press.
- Trzópek J. (2006). *Filozofie psychologii. Naturalistyczne i antynaturalistyczne podstawy współczesnej psychologii*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Turnbull H.R., Turnbull A.P. (2007). The Beach Center on Disability, www.beachcenter.org (dostęp: 15.11.2013).
- Vickers M.H. (2002). Researchers as Storytellers: Writing on the edge – and without a safety net. *Qualitative Inquiry*, 8 (5), 608–621.
- Widera-Wysoczańska A. (2000). *Rozmowy o przemijaniu. Hermeneutyczna analiza psychologiczna doświadczeń człowieka*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Williams G. (1984). The genesis of chronic illness: narrative re-construction. *Sociology of Health and Illness*, 6 (2), 175–200.
- Zakrzewska-Manterys E. (1995). *Down i zespół wątpliwości. Studium z socjologii cierpienia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Semper”.